

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 250 (1595)

Przed otwarciem sesji.

(Telefonem z Warszawy).

Mylne byłoby przypuszczenie że istnieje tu dzisiaj w szerokich kołach społeczeństwa jakieś szczególne napięcie i podniecenie z powodu nastąpić mających w dniach najbliższych wypadków na terenie sejmowym. Ludziom zajmującym się codziennie niemal zawodowo polityką wydaje się zawsze, że ich nastroje, ich zajmujące w danej chwili „pryncypalne” zagadnienia znajdują głęboki odzwierciedlenie w społeczeństwie, i że na nurtujących je prądach są ufundowane. W rzeczywistości ogół ludności stolicy dość obojętnie odnosi się do tych zagadnień i dnia dzisiejszego „za chwilę obosłabiwą” dla swego, ani państwa losu jakoś nie uważa.

Niema po temu przynajmniej żadnych wewnętrznych oznak. Nieśmiertelna pani plotka wędruje wprawdzie po kawiarniach od stolika do stolika, ale jej autorzy więcej wysilali się na dowcip niż na prorocztwa. Jeżeli pominąć tę bezdenną dziedzinę, a trzymać się na ich przewidywaniach, z którymi liczą się koła polityczne rządu i Sejmu jako z realnymi, mielibyśmy sytuację dzisiejszą, składającą się z następujących faktów i elementów.

Dziś o godz. 4-ej po poł. otwarta zostanie zwyczajna sesja budżetowa parlamentu. Na pierwszym punkcie porządku dziennego stoi pierwsze czytanie przedłożonego budżetu, które rozpocznie debata generalna na expose rządu. Niewiadomo dotąd kto jej wygłosi. Premier Świtalski podczas wtorkowego posiedzenia komitetu ekonomicznego Rady Ministrów zaniechał i wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów, na którym miała być rozpatrzona treść expose rządu została odwołana. Być może przeto, że wygłosi je jutro p. min. Matuszewski, a także zachodzi możliwość, że expose tego nie będzie. Wczoraj w południe odwiedził pozostającego u siebie w mieszkaniu premiera Marszałek Piłsudski i odbył z nim dłuższą konferencję, której tematem była niechybnie sytuacja, związana z obecnymi wypadkami politycznymi.

W debacie generalnej zabierze głos szereg przedstawicieli klubów sejmowych. Każdy z nich zajmie się nie tylko budżetem, ile przedewszystkiem określeniem stanowiska swego klubu względem rządu. W tym momencie oczekiwane jest zgłoszenie wniosków o wyrażenie nieufności rządowi. Kto to uczyni i czy wniosek będzie jeden przeciwko rządowi, czy też będzie ich kilka, jeszcze nie wiadomo. Nad ustaleniem taktyki w tej sprawie naradzają się, w chwili kiedy ten list piszę, przywódcy tak zw. „Centrolewu” w mieszkaniu prywatnym jednego z posłów klubów opozycyjnych nieopodal Sejmu.

Ze wniosek zostanie postawiony, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Menerzy opozycji zabrnęli zbyt daleko w wojowniczych zapowiedziach, aby móc się w ostatniej chwili cofnąć. Rozpęd ofensywny „Centrolewu” jest jednak podobno niewielki. Prowadzący atak są więcej zajęci zabezpieczaniem swoich boków i oglądaniem się na towarzyszy, niż przejeżdżając zapalem powalenia przeciwnika. Większą bezwzględność i determinację wykazuje endecja, choć nie ma nic do wygrania. Nie bierze też ona udziału w naradach „Centrolewu” czy dlatego, że sama nie chce, czy że jej tam nie chcą — tego już trudno dociec.

Wniosek o wotum nieufności może być głosowany dopiero na następnym po jego złożeniu posiedzeniu Sejmu, czyli prawdopodobnie po kilku dniach świąt 1—3 listopada. Jaki

będzie skutek tego wotum w razie jego uchwalenia? Licznych proroków można zgrubsza podzielić na trzy grupy. Pierwsza oczekuje dymisji rządu i powierzenia przez Prezydenta misji utworzenia nowego któremuś z przywódców opozycji. Misja ta, według ich przewidywań, okazać się musi nie do spełnienia i wówczas Prezydent powróci do dzisiejszej koncepcji rządu. Jest to grupa proroków idealistów. Druga grupa twierdzi, że nastąpi odroczenie Sejmu na dni 30 i że Sejm zbierze się dopiero po św. Bożego Narodzenia. Co wtedy się stanie — Bóg raczy wiedzieć. Jest to grupa proroków mistyków. Trzecia wreszcie domyśla się, że nastąpi dymisja obecnego rządu i powołanie nowego w tym samym mniej więcej składzie. Jest to grupa proroków scholastyków. Ponieważ wszystkie sięgają w sferę dość dla siebie niedostępne, mogą solidnie doznać zawodu.

Duże zaciekawienie wzbudziła wczoraj w kołach sejmowych wiadomość o wizycie marsz. Daszyńskiego u P. Prezydenta Rzplitej, która miała miejsce w godzinach południowych. Marszałek Sejmu poczuł się do obowiązku doniesienia głowie państwa o groźnych dla rządu zamiarach opozycji i do uprzedzenia wczas o nadciągającym ponad głowami rządu „niebezpieczeństwie”. Ponieważ rozmowa toczyła się w cztery oczy, nikt nie wie czy, i o ile P. Prezydent przejął się przywiezionymi przez p. Daszyńskiego wieściami z ulicy Wilejskiej. Jednak moi koledzy dziennikarze z klubu sprawozdawców parlamentarnych, posiadający więcej racjonalne źródła informacji o rzeczach które już zaszły zapewniają, że rozmowa była bardzo krótka i lakoniczna.

Tak się przedstawiają fakty i przewidywania sumiennie zreferowane. Kto ma rację, a kto się myli — najbliższy czas pokaże. Kończy ten list pozostając wierny maksymie: nikt nie jest prorokiem w swoim kraju.

Testis.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Wczoraj po poł. pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Dutkiewicza zastępcy głównego komisarza wyborczego odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej w pełnym komplecie. Na posiedzeniu rozpatrywano przesunięcia mandatów z list państwowych PPS i Stronnictwa Chłopskiego na skutek zażalenia i wyroku Sądu Najwyższego w Warszawie, jako instytucji najwyższej w sprawach wyborczych. Komisja postanowiła unieważnić mandat posłanki Markowskiej i na jej miejsce wprowadzić do Sejmu p. Stażewskiego z listy PPS., oraz unieważnić mandaty posła Stronnictwa Chłopskiego Towarnickiego z list państwowych i Stronnictwa Chłopskiego i mandat ten oddać posłowi Plucie, który wszedł do Sejmu z listy okręgowej Stronnictwa Chłopskiego. Na miejsce p. Pluty wejście do Sejmu z listy okręgowej p. Janusz.

Projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Min. skarbu p. Matuszewski przelał na ręce prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie projekt nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, oraz o podatku od kapitałów i rent, celem zasięgnięcia opinii o tych projektach od związku Izby Przemysłowo-Handlowych.

Doktor R. SZABAD-GAWROŃSKA

Choby dzieci. POWRÓCIŁA
Ul. Stowackiego 1, m. 10. Tel. 838.

W klubach sejmowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w ostatnim dniu feryj Sejmu przybyli do Warszawy ze wszystkich okręgów posłowie i licznie zjawili się w gmachu Sejmu, zapelniając kuluary, bufet i lokale klubowe. Przed południem odbyło się krótkie posiedzenie klubu PPS pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego, które zostało przerwane ze względów, na mającą nastąpić w godzinach popoł. naradę przedstawicieli „Centrolewu”, na której to naradzie został ustalony porządek taktyki klubów wchodzących w skład Centrolewu.

Obraдовал także od południa klub Piasta pod przewodnictwem nowego prezesa posła Witosa. Po wysłuchaniu referatów, posłów Rataja i Kiernika, oraz po przeprowadzeniu wyczerpujących dyskusji, klub uchwalił jednomyślnie między innymi odmówić rządowi zaufania, postanowił wziąć udział w naprawie ustroju państwa, zwalczać projekty i wnioski, któreby zamiast istotnej naprawy i usprawnienia podkopywały, lub niszczyły demokratyczno-parlamentarny ustroj państwa.

Według wiadomości kulturalnych w lonie klubu Piasta istnieje dość ostry rozdziewiek na tle ostatniego wyboru posła Witosa na prezesa Klubu. Wiceprezisi posłowie Rataj i Dębski, popierani przez szereg posłów Piasta rzekli się swych godności, nie mogąc pogodzić się z taktyką i polityką posła Witosa. Posel Witos jednak dzięki swemu wielkiemu sprytowi potrafił ominąć przykre przeskody i miał oświadczyć, że jako prezes zajmie się wyłącznie sprawami organizacyjnymi i wewnętrznymi partii. Za sprawę polityki klubu i porozumiewania się na terenie Sejmu z innymi klubami pozostawia wiceprezom p. Ratajowi i Dębskiemu.

Odbył także przed południem posiedzenie Klubu Chadecji, po którym wydano oficjalny komunikat stwierdzający, iż klub uchwalił wyrazić wotum nieufności rządowi p. Kazimierza Świtalskiego.
W kularach Sejmowych baczniejszą uwagę zwracano na to co dzieje się poza Sejmem, niż na przebieg obrad klubów, które nie mogą przynieść zasadniczych zmian sytuacji. Dlatego też z dużym zainteresowaniem przyjęto wiadomość o tem, że p. Marszałek Piłsudski udał się wczoraj do prezydium Rady Ministrów i odwiedził w prywatnym mieszkaniu chorego pana premiera Świtalskiego. Na tem tle powstał nawet cały szereg plotek i dociekań, posuniętych, aż do fantastycznych wersji, o mającej lada chwili nastąpić rekonstrukcji gabinetu. Tym czasem w lonie rządu i klubów BBWR na podniecenie i gorączkowy nastrój opozycji Sejmu, odpowiedziano z zupełnym spokojem. Coprawda posłowie BBWR zjawili się w Sejmie jednakże bynajmniej nie widząc na ich twarzach jakiegos zaniepokojenia lub obawy przed dniem dzisiejszym.

Zwrot cel od wywozu zboża.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Komitet Ekonomiczny ministrów na posiedzeniu wtorkowym uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej, stosowanej za okres 5 miesięcy zwrot cel w wysokości od 4 do 6 zł. od 100 kil. wywiezionego zboża w zależności od rodzaju produktu, a więc jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i maki, celem ułatwienia wywozu nadwyżki zboża oraz standaryzacji eksportu zboża i maki. Ze zwrotu cel będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawiają zaświadczenie, stwierdzające odpowiednią jakość.

Zaświadczenia będą wydawane przez organizacje eksportowe upoważnione do tego przez Min. Przemysłu i Handlu. Odpowiednie rozporządzenie trzech zainteresowanych min. ukaże się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Zmiany na zagranicznych placówkach zagranicznych.

MOSKWA, 30.X. (Paf.) Przewidziane są tu większe zmiany w składzie osobowym sowieckich placówek zagranicznych.

W szczególności dotyczyć to ma sowieckich przedstawicielstw handlowych. Zmiany podyktowane są jakoby tem, że urzędnicy, przebywający dłużej zagranicą, tracąc wyczuć linię polityczną. Postanowiono więc ściągnąć ich do kraju, a na ich miejsce wysłać nowych ludzi.

OSZCZĘDZAJCIE!

W ciężkiej walce o codzienny byt każdy rozumny człowiek wybiega myślą poza obecną chwilę i walcząc o poprawę smutnej teraźniejszości, nie powinien jednocześnie zapominać o lepszym jutrze.

Dziś zdrowy i silny stoi człowiek u steru swego warsztatu pracy, tego źródła swych dochodów, lecz za kilka lat płyną, wraz z niemi ucieka zdrowie, słabną siły, źródło zarobków wyczerpuje się stopniowo, a cóż tu jeszcze mówić o nieprzewidzianej „czarnej godzinie”, co począć wtedy?

Każda uświadomiona jednostka, troszcząc się o przyszłość swoją i swej rodziny, o jednym musi pamiętać słowie, będącym symbolem podstawowej zasady życia i rozwoju, a która brzmi: oszczędność.

Uczciwa praca w połączeniu z rozumną oszczędnością, to najpotężniejsza broń każdego narodu i każdej jednostki w jej ciężkiej walce o byt. Jeżeli przyjrzymy się życiu narodów kulturalnych — czy to tych potężnych, które decydują o losach polityki światowej, jak Anglijcy, Niemcy, Francuzi, czy też tych, które skromnie i cicho przedają historię swej pracy narodowej, jak Szwedzi, Norwedy, Finowie — jeżeli porównamy ich warunki życiowe z warunkami u nas panującymi, ujrzymy uderzającą wprost różnicę, zachodzącą pomiędzy naszym, a ich sposobem bytowania: nędza została tam prawie zupełnie wyrugowana, kultu-

ra we wszystkich dziedzinach osiągnęła wysoki poziom, dostatek zaś i dobrobyt wycierają zewsząd. A wszystko to osiągnięto jako rezultat dwóch wyżej wymienionych zalet — pracy i oszczędności.

Czy zaleta ta ma pozostawać własnością innych tylko narodów? 30-miljonowa ludność odrodzonego Państwa Polskiego może i powinna w szybkim tempie utrwalić podwaliny życia gospodarczego. Należy jedynie wnieść i niezłomnie dążyć do urzeczywistnienia szlachetnego celu: nie dać się wyprzedzić innym narodom na polu pracy i oszczędności. Obowiązkiem tedy każdego świadomego obywatela jest stale i systematycznie oszczędzać i w ten sposób wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa utworzyć drogę do prawdziwego dobrobytu.

Jak z maleńkich cegiełek powstaje okazały i imponujący gmach, a małe dopływy, jednocząc się, tworzą potężne morze, tak z drobnych kwot, składanych przez rozumnych i uświadomionych członków społeczeństwa urasta olbrzymi kapitał, zasilający gospodarkę zarówno poszczególnej jednostki, jak i ogółu.

Jeżeli, czytelniku, zrozumiał doświadczenie, czytelność oszczędzania, śpiesz, nie zwlekając, do Kasy Oszczędności lub Banku Spółdzielczego i zaopatrz się natychmiast w książeczkę oszczędności.

Oszczędzajcie!

WIADOMOŚCI z KOWNA

MORATH NIE WRÓCI.

W dniu dzisiejszym wyjechał z Kowna do Berlina poseł niemiecki Morath. Jak komunikują, Morath nie zamierza wracać na zajmowane stanowisko ze względu na nieporozumienia, jakie miały miejsce pomiędzy nim a rządem Woldemara w sprawie Niemców kłajpedzkich. Następcą Moratha nie jest jeszcze wyznaczony, ponieważ Morath nie otrzymał narazie definitywnej dymisji.

Rząd Tubelisa dąży do złagodzenia sytuacji i jakoby złożył obietnicę w kierunku wypełnienia przez Litwę koncepcji kłajpedzkiej. Jeśli rząd niemiecki nabierze przekonania, że Litwa szczerze zmienia swój stosunek do Niemców kłajpedzkich, wówczas Morath objęcie zpowrotem stanowisko posła w Kownie.

WZMIAN ZA MONOPOL ZAPALCZANY.

W sprawie pożyczki szwedzkiej dla Litwy wzmiął za monopol zapalczany komunikują, że rząd litewski wysunął ze swej strony warunki, aby szwedzki trust zapalczany zakupował w Litwie rocznie lasu na sumę od 15 do 20 milionów litów. Nie jest jeszcze ustalona wysokość ceny maksymalnej, jaką trust będzie mógł pobierać za zapalki.

PRZECIWKO MONOPOLOWI ZAPALCZANEMU.

„Lietuvos Zinios”, występując przeciwko zawarciu umowy ze szwedzkim syndykatem zapalczany, uważa, że monopol zapalczany spowoduje podroźnienie zapalek oraz odplywanie waluty litewskiej zagranicę. Pożyczka zagraniczna — pisze „Lietuvos Zinios” — nie jest wcale potrzebna, gdyż, jak to tak często rząd podkreśla, kasa państwowa posiada znaczne zapasy pieniędzy. Byłoby więc bezmyślnym zaciąganie pożyczki i dopłacanie do niej procentów. Gazeta doradza nieśpieszenie się z tą sprawą, a odłożenie jej do czasu zwolnienia zgromadzenia narodowego.

OKRĘG KŁAJPEDZKI TERENEM CIĄGŁYCH NAPADÓW RABUNKOWYCH.

Okręg kłajpedzki jest w ostatnich czasach terenem powtarzających się ciągle napadów rabunkowych. Nieznani przestępcy dopuszczają się grabieży w centrum miasta, napadając przedewszystkiem na kobiety. Napadci zdarzają się często na głównej ulicy miasta, Libawskiej i kończą się nieraz zabójstwem ofiar. Prasa litewska domaga się energicznej walki z przestępczością i wprowadzenia lepszego oświetlenia miasta. W całym okręgu kłajpedzkim ilość napadów, rabunków i zabójstw wzrosła bardzo znacznie. Policja doклада wszelkich starań w celu ujęcia przestępców, przedewszystkiem znanego bandyty Jotkusa, który dotychczas stale uchodzi z rąk policyj.

POŚWIĘCENIE MOSTU.

Wczoraj w Kownie dokonano poświęcenia mostu żelaznego im. Wilejszysza, łączącego Kowno z przedmieściami Wiljampolskiem.

Nowy statut partii faszystowskiej.

RZYM, 30.X. (Pat.) Dyrektorjat partii faszystowskiej pod przewodnictwem Mussoliniego przystąpił do dyskusji nad nowym statutem partyjnym, który będzie przedstawiony do aprobaty wielkiej radzie faszystowskiej. Statut opiera się na następujących przesłankach:

Narodowa partia faszystowska jest milicją cywilną w służbie narodu. Gelem jej jest urzeczywistnienie wielkości narodu włoskiego. Od chwili swego powstania, które łączy się z odrodzeniem sumienia narodowego we Włoszech i z wolą zwycięstwa, aż do dnia dzisiejszego partia faszystowska uważała się za będącą w stanie wojny — pierwotnie walcząc z tymi, którzy gwałcili wolność narodu włoskiego, dzisiaj zaś i zawsze walcząc w obronie potęgi narodu włoskiego i o jej rozwój. Faszyzm jest nie tylko ugrupowaniem włoskim, skupiającym się dookoła pewnego programu, zrealizowanego częściowo i mającego być zrealizowanym w dalszym ciągu; jest on przedewszystkiem wiarą, która miała swoich wyznawców, i w myśl reguł której pracują jako bojownicy nowi Włosi, zaprawieni do boju przez wysiłek wielkiej wojny i stała walkę pomiędzy elementami narodowymi i antynarodowymi. Partia faszystowska jest ściśle związana z temi zasadami. Istnienie ich jest niezbędne dla utrzymania żywotności regimenu faszystowskiego. Faszyzm jest daleki od formuł dogmatycznych i sztywnych metod postępowania. Czuje on, że zwycięstwo leży w możliwości ciągłego odrodzenia się. Faszyzm żyje dzisiaj myślą o przyszłości i patrzy na nowe pokolenia, jako na siły przeznaczone do walki o wszystkie cele, zakreślone przez wolę dzisiejszego pokolenia. Regulamin pracy i podział hierarchiczny, bez których nie może być mowy o dyscyplinie wysiłków i o kształceniu narodu, biorą swie źródło i są normowane u góry, gdzie zdają sobie dokładnie sprawę z całokształtu zadań, atrybucji, funkcji i zasług, i gdzie kierują się jedynie względami na interes powszechny.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Powody zręczenia się Daladier'a utworzenia gabinetu.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) O godzinie 1-iej rano Daladier oświadczył, że zręcza się misji tworzenia nowego rządu wobec tego, że udział pewnych osób, uważany przez niego za pewny, został uzależniony od warunków utworzenia rządu unji republikańskiej, co prowadziłoby do utworzenia gabinetu koncentracyjnego, który radykalnie odrzuca.

Daladier złożył wizytę prezydentowi Doumergue'owi dziś o godzinie 9-ej rano. W wywiadzie z przedstawicielem „Matin” Daladier oświadczył, że proponował Briandowi udział w rządzie unji republikań-

skiej. W odpowiedzi na to Briand doradzał mu rozszerzenie gabinetu w kierunku prawicowym i odmówił. Postanowilem wtedy — mówił Daladier — rzec się swej misji, na prośbę jednak moich przyjaciół i naleganie prezydenta Doumergue'a zgodziłem się poczynić jeszcze dalsze wysiłki. Czytając komunikat Brianda, przeznaczony dla agencji Havasa, w którym były premier obiecywał swój udział w rządzie unji republikańskiej, doszedłem do przekonania, że warunek ten uniemożliwia mi utworzenie nowego rządu.

Senator Clementel tworzy gabinet.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) Senator Clementel przyjął misję utworzenia gabinetu.

Narada z Briandem.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) O godzinie 17 m. 20 Clementel rozpoczął naradę z Briandem. Po skończonej rozmowie Clementel oświadczył przed-

stawicielom prasy: Udamę się obecnie do prezydenta Doumergue'a. Jesteśmy dobrej myśli.

Oświadczenie Brianda.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) Briand w wywiadzie z przedstawicielami prasy powiedział między innymi: Pierwszą zaletą polityki jest okazywanie zimnej krwi, stanowczości i umiaru. Dziwi mnie, że inni mogą ujawniać brak tych właściwości w stosunku do mnie, chociaż właśnie ja staralem się zawsze o ich zachowanie. Da-

ladier skarżył się, że został wyproszony w pole i nie uzyskał mojej współpracy. Mogę tylko powiedzieć, że nikt nie może prowadzić bardziej otwartej gry, niż ja. Zdaniem moim — oświadczył w końcu Briand — gabinet Daladier by dośzedł do skutku, gdyby chciano go rzeczywiście utworzyć.

Oświadczenie Clementel'a.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) Senator Clementel oświadczył, iż starać się będzie o możliwie szybkie utworze-

nie gabinetu pojednania republikańskiego.

Wizyty.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) Senator Clementel odwiedził dziś przewodniczących Izby Deputowanych i Senat, oraz złożył wizytę Briandowi. Poza-

tem przyjął szereg osobistości, będących zwolennikami koncentracji republikańskiej.

Briand u Doumergue'a.

PARYŻ, 30.X. (Pat.) Prezydent Doumergue wczwał do siebie Bri-

anda, który przybył do pałacu Elizejskiego o godzinie 10 min. 45.

Po wyborach w Czechosłowacji.

PRAGA, 30.X. (Pat.) Omawiając rezultaty wyborów, pisma dopatrują się w nich objawów postępu pacyfikacji, ponieważ elementy skrajne wszystkich odcieni poniosły pewną porażkę, podczas gdy stronnictwa wiecze państwu wyszły z wyborów z zyskiem. Szczególnie charakterystyczna jest strata komunistów, którzy utracili 20 proc. głosujących. Podobnie nacjonalisci niemieccy utracili dwa mandaty w Izbie Deputowanych i wszystkie, które posiadali w Senacie.

Pisma koalicyjne obliczają, że dawna większość liczy obecnie 146 mandatów, opozycja 135 i ugrupowania neutralne — 16. Powołując w szeregi większości nowoobranych deputowanych partii żydowskiej narodowej i grupy Stybreja możliwe jest utworzenie większości bez zwracania się do socjalistów. Z drugiej strony prasa opozycyjna zaznacza, że niepodobna sobie wyobrazić większości zdolnej rządzić krajem bez udziału socjal-demokratów i czechskich socjalistów narodowych.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
SUKNO I BŁAWAT K. Rutkowski i J. Demagała
Tel. Nr. 14-02, WILNO, Wielka 47.
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY skład bogato zaopatrzony
w duży wybór: Jedwabie, wełny, materiały bielizniane ect. 2551

Amerykanie głoszą:

mieć szczęście w życiu—znaczy korzystać z nadarającej się szczęśliwej okazji. Taką sposobność zdobycia majątku i zamożności daje właśnie Państwowa Loteria Klasowa. Drobną kwotę 10 Złotych (ceny losów: cwiartka—Zł. 10, połówka—Zł. 20, cały—Zł. 40) otwiera każdemu wrota do głównej wygranej 750.000, 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d., i t. d. na ogólną sumę

32 miliony Złotych.

Co drugi los wygrywał

tak, że jeśli ktoś kupuje dwa losy, to może z niemal matematyczną pewnością oczekiwać wygranej, bowiem istnieje prawdopodobieństwo 1:1. Wybrać należy kantor, mający ogólnie największą sumę wygranych. Kanrorem takim, który jest **największą i najszcześniejszą kolekturą w kraju jest**

„NADZIEJA“, we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej 6,

zwłaszcza że długoletnie doświadczenie wykazało, iż graczom tego kantoru sprzyja stale niebywałe szczęście. Od szeregu lat wypłaca „NADZIEJA“ w każdej bez wyjątku Loterii główne wygrane, dlatego bezsprzecznie zasługuje na miano najszcześniejszego kantoru Loterii. Tysiące ludzi wzbogaca rok rocznie zakupienie losów Loterii Państwowej. Nowy plan gry 20-ej Loterii jest tak ułożony, że zapewnia maximum szans, co stawia Państwową Loterię Klasową na czele światowych loterii jako najkorzystniejszą. Kolektura „NADZIEJA“ znana jest w całym kraju z swej solidności i skrupulatności w zafatowaniu klienteli.

Ciągnięcie I-ej klasy odbędzie się już 14. i 15. listopada b. r.!

Ponieważ popyt na szczęśliwe losy kolektury „NADZIEJA“ jest kolosalny, należy już dziś wystosować zamówienia następującej treści: Do kolektury „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6. Niniejszym zamawiam . . . losów całych po Zł. 40.—, . . . losów połówek po Zł. 20.—, . . . losów cwiartek po Zł. 10.— do I-ej klasy 20 Loterii. Należytość w kwocie Zł. . . uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem P.K.O., o którego załączenie do losów upraszam. Imię i nazwisko Dokładny i czytelny adres:

BANK

GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Oddział w Wilnie
Ulica Śniadeckich Nr. 8.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe płatne okazicielowi oraz imienne — od 1 zł. począwszy, przy oprocentowaniu: 7% w stosunku rocznym.

Oplaty stempłowe i podatek rentowy ponosi Bank.

BANK HANDLOWY w WILNIE

SPÓŁKA AKCYJNA
ODDZIAŁ w WILNIE.

Instytucja Centralna w Warszawie — ulica Traugutta 7/9 — założona w 1870 roku.

ODDZIAŁY: Baranowice, Będzin, Brześć n. Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kraków, Kowel, Lublin, Lwów, Łódź, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Włocławek.

Przyjmuje wkłady w złotych lub dolarach i innych pełnowartościowych walutach na **książeczki wkładowe** płatne okazicielowi książeczką.

St. pa procentowa, którą Bank płaci od podobnych wkładów, jest wyższą od normalnej i wynosi w chwili obecnej: od wkładów złotych 8%, od dolarowych zaś 6 1/2% w stosunku rocznym, przyczem wszystkie podatki i stempła ponosi Oddział Banku.

W celu umożliwienia właścicielom książeczek robienia wkładów oszczędnościowych z drobnych kwot, Oddział Banku wydaje do domu specjalne **kasetki oszczędnościowe**.

O oczywistych dogodnościach, wpływających z wkładów okazicielskich, wynajmu kasetek i t. p. chętnie informują biura Oddziału, mieszczące się w Wilnie, przy ul. **Mickiewicza 17** i czynne od godz. 9 rano do 2 po poł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksploatacja grzybów w Wileńszczyźnie.

Jak wiadomo, w r. b. staraniem Tow. Kolek i Organizacji rolniczych ziemi Wileńskiej, zorganizowano w Puszczy Rudnickiej, we wsi Rudnia, pierwszą w Wileńszczyźnie spółdzielnię przetwórczą grzybów. Miejsce to, na utworzenie spółdzielni, wybrano ze względu na ogromne bogactwo grzybów, z których eksploatacją żyją liczne rodziny włościan, posiadając marne zazwyczaj w tym rejonie grunta. Myśl stworzenia takiej spółdzielni okazała się, jak dowiodła przeszłość, nadzwyczaj dobra. Oprócz uniezależnienia licznych włościan od często niesumiennej eksploatacji handlarzy, stworzono placówkę, która rozwijając się w życie amerykańskim tempie, zaczyna produktami swymi zasilać nie tylko rynek wewnętrzny (Kraków, Warszawę i t. d.) lecz i zagranicę.

Liczne zapytania firm zagranicznych z Francji, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych Niemiec, Łotwy i Włoch są najlepszym dowodem, iż produkt ten (solone, systemem włoskim, grzyby) znajduje licznych odbiorców. Spółdzielnia, której kierownikiem jest p. A. Słomiński, przeprowadza tylko solenie grzybów. Suszarnia gotowa będzie dopiero w roku następnym.

W chwili obecnej Spółdzielnia posiada przygotowanych w specjalnych beczkach grzybów solonych prawdziwych (borowików) 22 tys. kg. rydzów—2 tys. kg. i zielonek—

5 tys. kg. Ostatnio zaś wysłano do Berlina 5 tys. kg. laszek.

Jeżeli chodzi o ostatni sezon grzybowy, to według opinii fachowców podzielić go można na 2 części. Pierwszą od 5 września do 12 września, t. j. 7 dni, kiedy, zawiązującą przymrozkom w borach i długotrwałym deszczom, zbiory były małe. Druga część sezonu od 26 września do 7 b. m. obfitowała w grzyby. To też w tym czasie zbiory były wielkie. Naogół urodzaj tegoroczny na grzyby jest słaby. Złożyło się na to suche lato, wczesne, dające się zaobserwować w lasach, przymrozki, oraz ciężka ucieka zima. Jednak pomimo tego, zapotrzebowanie na grzyby zostanie pokryte, jak w kraju tak i zagranicą, do której obecnie Spółdzielnia w Rudni skiero-ruje 1/3 całego eksportu grzybów z Polski. O ile zaś wprowadzony będzie wyrób mączki grzybowej, wytwórczość Spółdzielni zwiększy się do 1/2 całego eksportu grzybów polskich.

Sprawą wyrobu mączki grzybowej kierownictwo Spółdzielni powinno się zająć jaknajprędzej. Przemawia za tem chociażby następujący wzgląd. Cena grzybów (borowików) suszonych wynosi mniej więcej 17 zł. za kg. Tak wysoka cena czyni, iż grzyby dla ludności mniej zamożnej, stają się niedostępne. Gdyby natomiast przystąpiono do wyrobienia mączki również i z innych grzy-

bów (opienki, masłacz, lisiczki) cena kilograma mączki grzybowej w sprzedaży wynosiłaby zaledwie, po potrąceniu kosztów produkcji, około 3 zł. Produkt ten mógłby być powodzeniem eksportowany również zagranicę, naprz. do Francji, skąd nawet były zapytania.

Oprócz Rudni podobna spółdzielnia została utworzona i ub. m. w Marcinkaiach. Zedy jednak opano-owane cały teren grzybów w Wileńszczyźnie podobne spółdzielnie powinny być otwarte w Krzywiczach, Oranach, Olkienikach, Ejszyszkach, Lidzie, Brasławiu i Parafjanowie, t. j. w rejonach obfitujących w ogromne ilości grzybów. Powstanie podobnych spółdzielni, w wyżej wymienionych punktach może stworzyć nowe i bogate źródło dochodów ludności wiejskiej, tembardziej, iż Ziemia Wileńska, naprawdę jest, „królestwem grzybów“.

Niestety, pomimo tego bogactwa naturalnego, szybki rozwój spółdzielczości przetwórczej grzybów na Wileńszczyźnie napotyka na wielkie przeszkody w postaci wysokich kosztów transportu kolejowego, (15 tonnowy wagon z Wilna do Zbąszczy-ny wynosi przy przesyłaniu grzybów surowych około 3 tys. zł.), który w znacznej mierze podrywa organizację eksportu. Na sprawę tę winne zwrócić uwagę Min. Rolnictwa i Komunikacji.

Giełda warszawska z dn. 30.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgia	124,74—125,05—124,43
Nowy York	8,59 1/2—8,91 1/2—8,87 1/2
Paryz	35,13—35,22—35,04
Praga	26,41—26,47—26,35
Szwajcaria	172,76—173,10—172,33
Stokholm	239,52—240,12—238,92
Wiedeń	125,35—125,66—125,04
Marka niem.	213,30

PAPIERY PROCENTOWE:

Polityczka Inwest.	117,25—117,50
Dolarówka	69,00—64,75—65,00
5% konwersyjna	50,50
6% dolarowa	81,00
10% kolejowa	102,50
8 1/2% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94,00	
T. same 7%	83,25
5% warszawska	51,75
8% warszawska	68,75
4 1/2% Łódź	41,75—42,00
10% Śledzie	67,75
6% Obl. poz. konw. m. Warszawy	50,00

AKCJE:

Bank Handlowy	118,00
Bank Polski	163,50
Bank Zachodni	70,50
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Elektrownia w Dąbrowie	85,00
Sila i Światło	106,00
Firley	51,00
Lilpop	27,00
Starobowice	21,50
Zieleniewski	81,50

BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH

Spółka Akcyjna
ODDZIAŁ w WILNIE
Mickiewicza 29, dom własny.

Oprócz normalnych operacji banko-owych Bank nasz od szeregu lat prowadzi specjalny dział drobnych wkładów oszczędnościowych poczynając od wkładu w kwocie zł. 10 (następne wpłaty mogą być drobniejsze).

Dla ułatwienia czynienia klienteli drobnych oszczędności Bank wydaje do domu specjalne kasetki do których klient wrzuca swe oszczędności, poczem kasetka jest w banku otwierana i zawartość jej zapisywana na rachunek klienta.

Od tego rodzaju wkładów oszczędnościowych, które cieszą się w Banku dużym powodzeniem, Bank płaci 7% netto w stosunku rocznym.

Podatek i stempel od tych rachunków opłaca Bank na swój rachunek. Poza tem Bank prowadzi dział wkładów w złotych w zlocie otwierając tego rodzaju rachunki na termin 1/2 roczny.

Jeżeli pragniesz zapewnić sobie lepszą przyszłość — musisz w czasie, gdy jesteś zdolny do pracy, gdy zarabiasz — myśleć o swojej starości.

Jakimi byłoby położenie mrówek czy wiewiórek w ziemi — gdyby w ciągu lata nie naszkładały sobie zapasów na zimę, gdyby nie myślały o przyszłości?

Pomyśl nad tem — gdy otrzymasz swój zarobek — i odłóż zawsze choćby najdrobniejszą kwotę na książeczkę wkładową

Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna.

Pomyśl, że każdy grosz wydany na niepotrzebne rzeczy, to zmarnowana Twoja praca, że groszy tych może Ci zabraknąć wtedy, gdy ich najwięcej będziesz potrzebował!

Jeżeli tygodniowo odłożysz tylko jeden złoty, będziesz po roku miał około 60.— złotych, które możesz użyć czy w chorobie, czy w innym nieszczęściu, nie będziesz taki bezradny, jak dziś, gdy wydajesz wszystko, co zarabiasz!

Pomyśl, że oszczędzając, możesz potem przy pomocy KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI w Wilnie zapewnić sobie spokojną starość, dojść do własnego domu — bo tym, którzy oszczędzają, przedewszystkiem Kasa pomaga.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna, ul. Mickiewicza 11,

czynna także w godzinach wieczorowych.

Godziny kasowe codziennie przed południem od 9-ej do 1 1/2 i od 6 1/2 do 8-ej po południu.

Kasa przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynając od 1-go złotego przy oprocentowaniu od 7 1/2 do 10% w stosunku rocznym, bez potrącenia opłaty stempłowej i podatku rentowego.

PAMIĘTAJ! że tylko KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI daje Ci absolutną pewność, że oszczędzone grosze nie zmarnieją, a wzrosną, gdyż za wkładki i ich oprocentowanie ręczy MIASTO całym swoim majątkiem.

(—) Józef Korolec
Prezes Zarządu

(—) Józef Folejewski
Prezes Rady

3093

Spółdzielczy Bank Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. 80605

Niemiecka № 25 — tel. 787.

Skrót telegraficzny „RZEMBANK“.

Złatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od najdrobniejszych sum na **wysokie oprocentowanie**. — Kasa czynna od 9 do 14 g.

3094

Projekt statutu Banku Międzynarodowego został przyjęty.

BADEN-BADEN, 30.X. (Pat.) Komitet organizacyjny banku dla międzynarodowych wpłat ukończył wczoraj swe obrady nad projektem statutu, przyjmując klauzulę arbitrażową, która ma być zastosowana w

stosunkach między bankiem a jego klientami. Sprawa arbitrażu między bankiem a poszczególnymi rządami została pozostawiona do załatwienia drugiej konferencji haskiej. Z wyjątkiem decyzji w sprawie wyznaczającego siedziby banku i artykułu, dotyczącego niektórych spraw banku, projekt statutu został w całości przyjęty.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa

Międzynarodowy dzień oszczędności a Poczta Kasa Oszczędności.

Narod. w którym oszczędzanie stało się przynajmniej każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.

Chojcicki

Jednym z przejawów solidarności międzynarodowej na polu gospodarstwa jest „Międzynarodowy dzień oszczędności“, przypadający 31-go października każdego roku.

Dzień ten, jako rocznica pierwszego Międzynarodowego Kongresu Instytucji Oszczędnościowych w Medjolanach, w 1924 roku, obchodzi uroczystość, w bieżącym roku, 43 państw, będących członkami Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego.

W rzedzie tych państw, biorących udział w wielkiej rewji kultury gospodarczej narodów — znajduje się także państwo polskie.

Tegoroczne jednak święto oszczędności jest nie tylko czwartą z kolei manifestacją Polski w międzynarodowym dorobku na polu krzewienia idei oszczędności, ale także pokazem naszych dziesięcioletnich rezultatów w tej dziedzinie.

Jak, niedawno, w Poznaniu, Powstanie Wystawy Krajowej, była ukoronowaniem tężyny narodowej,

ducha przedsiębiorczości i rozwoju społecznego we wszystkich dziedzinach, podobnie i dzisiejsze Święto Oszczędności, w całym państwie uroczystość obchodzone, jest niejako odplenieniem i uwypukleniem tego dorobku.

Dzień ten jednak nie jest dniem odpoczynku, lecz intensywniej pracy w kierunku uświadamiania o wartości i znaczeniu oszczędności. To dzień, w którym zarówno instytucje oszczędnościowe jak i poszczególne jednostki składają, przed państwem i społeczeństwem, sprawozdanie ze swej działalności.

Celem zaś tego obrachunku jest publiczne stwierdzenie osiągniętych rezultatów, zachęta i podniecenie do dalszej wyteżonej i systematycznej pracy

To apel i wezwanie nie tylko do wytrwania w szeregach, ale do zasilania ich nowymi wyznawcami idei oszczędności.

Poświęcanie zagadnieniu oszczędności znacznej uwagi i troski przez

czynniki miarodajne jest zupełnie zrozumiałe.

Od oszczędności bowiem, tej twórczyni rodzimego kapitału i pomnożycielki majątku narodowego, uzależniony jest dobrobyt państwa i jego obywateli.

Wysoki poziom i rozkwit kultury materialnej i intelektualnej szeregu państw jest stwierdzeniem słuszności tego twierdzenia.

Zagadnienie oszczędności jest szczególnie ważne dla państw, które przechodziły wstrząsy wojenne i gospodarcze, skutkiem których nastąpiło częściowe, a często nawet zupełnie, zniszczenie kapitałów oszczędnościowych. Do rzędu tych państw należała, w pierwszej linii, Polska, która zanik kapitałów oszczędnościowych, a co gorsza, zanik zmysłu oszczędności odczuła w bardzo silnym stopniu.

Odbudowa tych kapitałów musiała być przedsięwzięciem od podstaw i prowadzona z uwzględnieniem wszystkich istotnych dla zagadnienia oszczędności momentów. Tak więc należało zapewnić bezwzględne zabezpieczenie pełnej wartości złożonych sum, zorganizować odpowiedni aparat, którego zadaniem byłoby przejmowanie wkładów, ich odpowiednia fruktyfikacja, a wreszcie — przelać nieufność społeczeństwa do zagadnienia oszczędności i wpoić powszechną świadomość korzyści zarówno osobistych jak i ogólnych, które przynosi oszczędność.

Wśród instytucji, które pracują w Polsce nad odbudową kapitalizacji, naczelną rolę zajmuje P. K. O. — tak z uwagi na największą ilość wkładów oszczędnościowych i stanu

oszczędności, jak również z uwagi na szeroko przeprowadzoną organizację oraz stałą i systematyczną propagandę.

Dzięki swej nowoczesnej technice organizacyjnej, i różnorodnym formom wkładów, z równoczesnym utrwaleniem zupełnej pewności i płynności tych wkładów, P.K.O. cieszy się wielką popularnością i dużym zaufaniem wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Fakt, że około 400.000 obywateli posiada książeczkę oszczędnościową Pocztovej Kasy Oszczędności, jest najmówniejszym tego argumentem.

Dla zobrazowania roli P. K. O. w akcji nad odbudową kapitalizacji wewnętrznej w kraju i szerzeniem zmysłu oszczędności wśród szerokich warstw społeczeństwa — charakterystycznym będzie przedstawienie dorobku na tym odcinku pracy od 1924 roku do ostatnich czasów.

Stan rozwoju tej akcji przedstawia się następująco:

rok	Ilość oszczędzających	stan oszczędn.
1924	57,8 tys. —	7,6 milj.
1925	81,6 tys. —	12,6 milj.
1926	113,2 tys. —	24,6 milj.
1927	179,6 tys. —	67,6 milj.
1928	298,4 tys. —	122,3 milj.
1929 do 20X 397,8 tys. —		159,3 milj.

Z powyższego zestawienia widzimy, że prowadzona akcja wykazywała i wykazuje stałą tendencję rozwojową.

Obok hasel programowych podnoszących konieczność i potrzebę oszczędzania, wielką rolę odegrała sama organizacja P. K. O. i dogodne formy

składania i podejmowania oszczędności.

Rozrzucone w całym kraju urzędy pocztowe obok Central i oddziałów P. K. O., przyjmują wkłady oszczędnościowe już od jednego złotego poczynając, z równoczesnym wyciecznym książeczką oszczędnościowej, może, niezależnie od miejsca wystawienia książeczki, podejmować i wpłacać na nią we wszystkich urzędach pocztowych i Oddziałach P. K. O. Tego rodzaju ułatwienia posiadają doniosłe znaczenie, gdyż umożliwiają posiadaczowi wkładu oszczędnościowego do-razną wypłatę pieniędzy w wypadkach nagłej potrzeby.

Obok zwyczajnych książeczek oszczędnościowych wydaje P. K. O. t. zw. premjowane, polegające na tem, że właściciel książeczki składając 8 zł. miesięcznie, otrzymuje po 10 latach kwotę 1000 zł., lub też może kwotę tę wcześniej wygrać w losowaniach które odbywają się co kwartał w ilości 6 książeczek na 1000 zł. — Jest to szlachetny rodzaj gry, nie narażający jednak na ryzyko żadnej straty, a szereg wypłaconych przez P. K. O. wygranych świadczy o tem, że ten rodzaj wkładów bardzo nieraz pomaga w potrzebie oszczędzającym.

Obok form zwykłej oszczędności prowadzi P. K. O. również ubezpieczenie na życie bez badania lekarskiego, a mianowicie: ubezpieczenie mieszane na dożycie i na wypadek przedwczesnej śmierci, oraz posagowe z wypłatą kapitału w terminie stałym.

— Ubezpieczenia te pozabawione są uciążliwych formalności i dostępne dla sfer średniozamożnych dzięki niskim składkom asekuracyjnym, zaczynającym się już od trzech złotych miesię-

cznie, zależnie od wysokości kwoty ubezpieczeniowej. Poza tem ubezpieczenie P. K. O. cechują inne korzyści jak: udział ubezpieczonych w zyskach, osiągniętych przez instytucję z tego tytułu, wypłata podwójnej sumy ubezpieczenia w razie śmierci, spowodowanej wypadkiem, możliwość uzyskania pożyczki pod zastaw polisy ubezpieczeniowej, po 3 latach wpłacania składek.

Te wszystkie udogodnienia spowodowały, że ubezpieczenia szybko popularizowały się, czego dowodem jest suma zawartych ubezpieczeń w ciągu pierwszego roku istnienia wynosząca 42,5 milj. zł.

Omówione wyniki działalności P. K. O. zostały osiągnięte systematyczną, planową i na szeroką skalę prowadzoną organizacją, która stawia P. K. O. w rzedzie najpotężniejszych instytucji oszczędnościowych nie tylko Polski lecz i Europy.

Dlatego też najobiektywniej rzecz biorąc musimy stwierdzić wybitną rolę P. K. O. w tworzeniu rodzimego kapitału i pomnażaniu majątku narodowego.

Nagromadzone przez P. K. O. kapitały stanowią nie tylko rezerwy dla oszczędzających, ale są także źródłem ożywiający i zasilający życie gospodarcze kraju nowymi zasobami, które rozwijają rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło, a co za tem idzie dobrobyt obywateli.

Rola P. K. O. w Międzynarodowym Dniu Oszczędności jest ważna i niemal podstawowa.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tajemnica zaginięcia Dorochowej ostatecznie się wyjaśniła.

Została zamordowana przez swego męża.

Wśród mieszkańców gminy gródeckiej w powiecie mołodzieckim wywołał liczne komentarze fakt tajemniczego zniknięcia mieszkanki wsi Dorochy Stefani Dorochowej o czem dwukrotnie pisaliśmy. Wł. bezpoczciwstwa, które nieważność w tej sprawie wdrożyły dochodzenie, aresztowały męża zaginionej Tomasza Dorochę, który drogą nielegalną powrócił z Rosji Sowieckiej.

Cały szereg poszukiwań wykazywał iż Dorochowa została w tajemniczy sposób wyprawiona i zamordowana.

Tajemnicza śmierć w płomieniach.

Onegdaj o godzinie 3-jej rano we wsi Pracuny gminy daugieliskiej podczas młocenia zboża przez 60-cio letniego Błażeja Pocięjanu i jego córkę Weronikę, przewrócił się stóg

Podpalenie z zemsty.

W dniu 24 b. m. około godziny 8-jej w kolonii Trokiele gminy turgielskiej wybuchł pożar wśród niezwykłych okoliczności. Spaliła się nowowbudowana stodoła Piotra Sandowicza wraz ze zbiorami tegorocznymi i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 12.000 złotych.

Pożar powstał wskutek podpalenia przez

NOWOGRÓDEK

Na zajęcia polowań za weznie. Wskutek bardzo ostrego mrozu ubiegłej zimy stan zwierzyzny w województwie nowogródzkim znacznie się pogorszył. Chcąc temu zapobiec i powstrzymać dalsze kurczenie się zwierzyzny, zwłaszcza zajęcy, wojewoda nowogródzki p. Beczkowicz wydał w bieżącym roku rozporządzenie, przedłużające czas ochrony szraków do 15 listopada, a dla bielaków do 1 grudnia.

Doniosłe to rozporządzenie spotkało się z niezrozumieniem ze strony wielu myśliwych, którzy, uważając nowe ograniczenie w łowiectwie za zwykły kaprys władz, nie

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna.

(Wywiad z prezesem p. Józefem Korolcem).

Niedawno, bo zaledwo przed pół rokiem, powstała w Wilnie nowa poważna placówka oszczędnościowa pod nazwą Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna. Młoda ta instytucja wykazuje dziś znaczną żywotność i, jak dochodziły słuchy, obraca już nie tysiącami, a milionami złotych.

Ze względu na zbliżający się „Dzień Oszczędności” zwróciłem się przed paru dniami do prezesa Kom. Kasy Oszczędności z prośbą o udzielenie bliższych informacji o tej placówce.

Przyjęty uprzejmie przez prezesa p. Józefa Korolca, który, pomimo nawału pracy, nie wzbrania się poświęcić swego drogiego czasu na rozmowę z dziennikarzem, wyjaśniam cel swej wizyty.

— Chętnie będę służył panu wszystkimi danymi—brzmia słowa prezesa Korolca — tymbardziej, że młoda ta placówka zasługuje na jak najszersze poparcie.

— Historia powstania Komunalnej Kasy Oszczędności? — zrucam pierwsze pytanie.

— Jest dość długa — brzmi odpowiedź.

Już od kilku lat kielkowała wśród pewnych grup, a raczej jednostek społeczeństwa wileńskiego myśl zorganizowania Kasy Oszczędnościowej, która wzbudzałaby do siebie zupełne zaufanie ludności, powstrzymując się od składania swych oszczędności przeważnie z powodu braku zaufania do instytucji oszczędnościowych.

Dnia 15 listopada 1928 r. Rada Miejska m. Wilna uchwaliła powołać do życia Komunalną Kasę Oszczędności. Otwarcie Kasy, mieszczącej się obecnie w lokalu dawn. restauracji Wróblewskiego, róg Orzeszkowej i Mickiewicza, nastąpiło 25 kwietnia roku bieżącego. Prezesem Rady K. K. O. obrano prezidenta miasta mec. Folejwskiego, zaś prezesem Zarządu zostałem ja.

— Z jakim kapitałem zakładowym przystąpiła Kasa do swej działalności?

— Do pracy przystąpiliśmy z sumą 100.000 zł. Dziś rozporządzamy już 1.135.000 zł. Za okres wiek istnienia Kasy zasób gotówki wzrósł o przeszło milion złotych.

— Co się na to stoczyło?

— Wzrost wkładów oszczędnościowych. Gdy na 1 lipca r. b. suma oszczędności wynosiła 428 tysięcy, to w chwili obecnej wynosi przeszło milion, czyli za okres niespełna 4 miesięcy wzrosła przeszło w dwójnasób.

— Znaczący pan prezes na wstępie, że stosunkowo małą naogół ilość wkładów w kasach oszczędnościowych należy tłumaczyć — pomijając inne względy — przeważnie brakiem zaufania do tego rodzaju instytucji. Co, zdaniem pana prezesa, na to wpłynęło, a raczej co jest źródłem tej niewiary?

— Przed wojną w każdym banku zarówno jak i w t. zw. „Sbieregatielnej Kasie” leżały oszczędności mieszkańców naszego kraju. Obok ogromnych sum bogaczy, przechowywały się grosze biedaków: rzemieślników, robotników i wieśniaków. Były to często kosztem wielkich poświęceń uciulone oszczędności, by zabezpieczyć sobie byt na

czarna godzinę. Więcej nawet — mieć w banku lub kasie 100 lub 200 rubli było niejako ambicją każdego najprostszego robotnika, zarabiającego miesięcznie nie więcej 20—30 rubli, ambicją wieśniaka siedzącego z liczną często rodziną na 5—6 dziecięcinach. Przyszła jednak wojna i wszystkie te oszczędności — tysiące bogaczy i krwawy pot biedaków — zginęły.

Potem przyszły czasy dewaluacji marki. Schowane gdzieś 100—200 marek, po paru dniach spadły do wartości 10—20 marek. Każdy więc zarobkowy grosz starano się jaknajprędzej wydać bez względu na to, na co się wydawało: na jedzenie, wypicie czy inne przyjemności, na rzecz potrzebą czy niepotrzebną. To ludzi, że się tak wyrażę, zdeprawowało. Przeszła cenić pieniądza, zanikał zmysł oszczędnościowy, zaczęto żyć ponad stan i, jak to się mówi, tylko dzisiaj, dzisiaj, nikt nie myśli o przyszłości.

Rezultatów nie trudno się domyślić — ludzie, w pewnym okresie zamożni, rzucający pieniędzi na prawo i lewo, gdy nieszczęście spotkało, a los się odwrócił, stawali się żebrakami i gorzko żalując swej lekkomyślności, wyciągali rękę do innych po wsparcie.

— Czy i dziś daje się to obserwować?

— Niestety, tak. Przyzywając, jak długo jeszcze u ludzi po katastrofie wojennej pozostał nawyk do oszczędzania, czego mieliśmy dowody w różnych anegdotycznych prawie opowiadaniach o workach lub garnkach spalonych, lub skradzionych marek i rubli, tak dziś znów nie mogą się jeszcze ludzie całkowicie otrząsnąć z psychozy katastrofy wojennej i powojennej inflacji.

— I czyż nie widać, panie prezesie, zwrotu na lepsze?

— Jeśli mówię, odpowiadając na poprzednie pana pytanie, o dającym się do dziś dnia zaobserwować szkodliwym wpływie psychozy wojennej i bezpośrednio powojennej, to odnosiło się to na szczęście do nielicznych dziś, tylko słabych jednostek. Większość ludzi, silniejszych indywidualnie, uświadamia znów sobie z całą dokładnością krzywdę, jaką sobie i swoim najbliższym wyrządza żyjąc tylko dniem dzisiejszym. Nawet dość długo notowany objaw nieufności do polskiego pieniądza — złotego zupełnie już zanikł. Dowodem stałe i systematyczne zmniejszanie się wypadków składania w depozyt oszczędności w walucie obcej.

— Nawigując do poruszonego poprzednio przez pana prezesa braku zaufania do banków i kas oszczędnościowych spowodowanego smutnym doświadczeniem z bankami rosyjskimi, chcąc zapytać czy dziś ta nieufność nie jest usprawiedliwiona i jeżeli tak, jaką gwarancję bezpieczeństwa dają obecnie kasy?

— Mam mówić z panem o Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Wilna. Otóż trzeba pamiętać i szczególnie to podkreśla, że Rada Miejska, uchwalać powołanie do życia tej Kasy, postanowiła, że za wkłady i procenty złożone w niej odpowiadać ma miasto całym swym majątkiem. Zważywszy, że majątek miasta wynosi kolosalne sumy w do-

Pobyt ministra pełnomocnego Hiszpanji w Wilnie.

Bawił onegdaj w Wilnie przez jeden dzień minister pełnomocny Hiszpanji Aguirre de Carcer, dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów. Towarzyszył mu naczelnik wydziału M-wa Spraw Zagran. Adam Tarnowski. Wizyta miała na celu poznanie naszego miasta, a w czasie pobytu w Wilnie p. Aguirre de Carcer zwiedził miasto w towarzystwie prof. Rusczyca oraz po złożeniu wizyty p. wojewodzie wileńskiemu i wice-prezydentowi miasta p. W. Czyżowicz zetknął się z przedstawicielami mniejszości narodowych, oraz odwiedził kilka szkół. Wczoraj p. Aguirre de Carcer odjechał zpowrotem do Warszawy.

Przedstawiciele policji lotewskiej w Wilnie.

W dniu wczorajszym przybyli do Wilna dyrektori policji z Rygi Wol-demar Ossolin i zastępca jego Ronald Stiglitz. Przybyli oni z Warszawy w towarzystwie radcy Min. Spr. Wewn. Kellera. Po złożeniu wizyty wojewodzie Raczkiewiczowi goście lotewscy zapoznali się z organizacją wydz. bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego oraz wydziału śledczego komendy wojewódzkiej P.P. poczem zwiedzili miasto i odbyli wycieczkę do Trok.

Po powrocie podejmowani byli przez wydział bezpieczeństwa obiadem w hotelu Georges'a. We środę rano goście lotewscy odjechali do Rygi.

Posiedzenie Wydziału Wykonawczego.

Dnia 28 bm. w Małej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza odbyło się posiedzenie Wydz. Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na początku posiedzenia dokonane zostały wybory Prezydium Komitetu na okres dwuletniej kadencji w składzie: p. wojewoda Raczkiewicz — prezes, p. naczelnik Konrad Jozef i dziekan Wydziału Lekarskiego U. S. B. prof. Władysław Jakowicki — wiceprezesi, p. dyrektor Władysław Szmidt — skarbnik i p. Ryszard Puchalski — sekretarz.

W toku posiedzenia ustalono, że tegoroczny „Tydzień Akademicki” urządzony będzie w terminie od 30 listopada do 8 grudnia r. b., program będzie obejmował zbiórki pod różnymi postaciami fuduszów na pomoc niezamożnej młodzieży akademickiej, w pierwszym rzędzie na wykończenie budowy Kolonii Letniej w Legaciszach, która ma być oddana do użytku już w najbliższym sezonie letnim.

Akcję „Tygodnia Akademika” postanowiono rozszerzyć na województwa białostockie i nowogródzkie, po uprzednim uzyskaniu zgody odpowiednich pp. wojewodów. Do Komitetu Honorowego „Tygodnia Akademika” postanowiono prosić p. wojewodę Wł. Raczkiewicza, p. wojewodę nowogródzkiego Zygmunta Beczkowicza, prezesa sądu apelacyjnego Lucjana Bochwicę, J. M. rektora U. S. B. ks. Czesława Falkowskiego, p. prezydenta miasta Józefa Folejwskiego, J. E.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Poluanie. Dzisiejszy koncert znakomitej skrzypkaczki Ireny Dubiskiej odbędzie się w sali Teatru na Poluanie staraniem Wł. T-wa Filharmonicznego. Jedyny występ świetnej artystki zapowiada audycje o wysokim poziomie. Wirtuozka grać będzie: koncert skrzypcowy Paganiniego, sonatę Hindta, nieznanne tańce rumuńskie Bartoka i in. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety nabywać można w kasie teatru „Lutnia” od 11—4 po poł., w kasie Teatru na Poluanie od godz. 5 wiecz.

— Jutro „Maman do złećca” A. Grzymalskiego.

— Teatr Miejski „Lutnia”. Dziś ukaże się po raz ostatni komedia Croisseta i Flerasa „Powrót”. Pod reżyserją Waldena odbywają się codziennie próby z oryginalną kamediją B. Winawera „R. II. Sierpień”.

— „Widma” S. Moniuszki. Jutro na scenie teatru miejskiego „Lutnia” wystawione będą „Widma” misterjum muzyczne S. Moniuszki do słów A. Mickiewicza. W wykonaniu biorą udział artyści wileńskiego zespołu operowego, zwiększona chór akademicki oraz orkiestra symfoniczna pod kierownictwem Zygmunta Dołgi. Reżyseruje A. Ludwig. Dekoracje E. Karnieja. Widowsko poprzedał słowo wstępne prof. Józefa Wierzyńskiego.

W sobotę jako w dzień Zadzuszy „Widma” będą powtórzone. Bilety do nabycia w kasie zamawian od godz. 11—9 wiecz. Młodzież szkolna i akademicy korzystają z bileto-
w ulgowych.

— Rewja wileńska „Złote Wilno”. Zespół rewji wileńskiej występuje w poniedziałek 4 i we wtorek 5 listopada z nową aktualną rewją „Złote Wilno” J. Świętowskiego i B. Drwicza.

— Przedstawienia popołudniowe. W niedzielę najbliższą odbędą się w teatrze miejskim przedstawienia popołudniowe po cenach znizowanych. W teatrze na Poluanie wystawioną będzie komedia Gogola „Rewizor”, w teatrze „Lutnia” po raz ostatni w sezonie sztuka Bergera „Powódź”.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Wezwanie Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Wobec zgonu s. p. profesora Radziwiłowicza Wileński Komitet Akademicki wyznacza najmłodszemu członkowi wydziału w nabożeństwie żałobnym i pogrzebie, które odbędzie się we wtorek dnia 31 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Jana.

— Komitet Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Naczelny Komitet Akademicki niniejszym rozpisuje wybory na Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej według poniższego kalendarza wyborczego: dn. 31.X. rozpisanie wyborów; 6.XI. termin mianowania Okręgowej Komisji Wyborczej; dn. 13.XI. termin zgłoszenia list okręgowych do Okręgowej Komisji Wyborczej; dn. 20.XI. termin wyborów.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Wileńskiego Komitetu Akademickiego codziennie od godz. 20—21.

— Wileński Akademicki Kolo Esperantystów przy U. S. B. niniejszym zawiadamia swych członków oraz sympatyków, iż kolo rozpoczyna swą działalność organizacją kursów jęz. międzynarodowego Esperanto i rejestrowaniem członków.

Sekretariat czynny jest w niedzielę i środy od godz. 8 do 10 wiecz. w swym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 2.

Z KOLEI

— Walka z opóźnieniami się pociągów. Wileńska dyrekcja kolejowa otrzymała zarządzenie p. ministra komunikacji, w którym zawarte są instrukcje do podjęcia bezwzględnej walki z opóźnieniami i podane są środki zaradcze mające usunąć opóźnienia pociągów w przypadkach gdy nie jest to zależne od siły wyższej.

— Badanie znajomości przepisów wśród personelu kolejowego. W związku z wejściem w życie nowej taryfy towarowej, powstała konieczność sprawdzenia, czy zainteresowany personel kolejowy posiada dostateczną znajomość przepisów nowej taryfy. Celem stwierdzenia powyższego przeprowadza obecnie inspekcje linii kolejowych dyrektor departamentu handlowo-towarowego Ministerstwa Komunikacji inż. Stanisław Klakowski, który w dniach najbliższych przybędzie do Baranowicz, Stalpców i Wilna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zw. Pracy Obyw. Kobiet komunikuje że termin oddawania fantów na loterję fantową został przesunięty do dnia 10 listopada. Członkowie Związku przesyłają swoje fanty do siedziby Związku przy ul. Jankowskiej 3 m. 1 od godziny 3 do 5 po południu.

— Biuro Zarządu Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. mieści się obecnie przy ulicy Wileńskiej 15 m. 5.

RÓŻNE

— Konkurs na sztukę dla teatrów ludow. Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że ostateczny termin składania sztuk na konkurs sztuk dla teatrów ludowych przesunięty został do dnia 15 listopada r. b.

Przypominamy iż pierwsza nagroda wynosi zł. 300.—, II-ga zł. 200.—, III-cia zł. 100.—

Utwory zapożyczone do konkursu (mając na adres w kopercie skierowaną) nadsyłać należy pod adresem: Wilno, Zawalnia 16 m. 8 Tow. Polskiego Teatru Ludowego.

NADSEKANE

Nowy sezon w „Ziemiańskiej”. Wilnu zaprezentuje się głośny kwartet mieszany.

Restauracja „Ziemiańska” ul. Mickiewicza 9, rozwijająca się wspaniale pod sprężystym zarządem nowej spółki, złożonej co do lepszych fachowców, zdołała w stosunkowo krótkim czasie zyskać zupełne zaufanie publiczności.

Wszystko to sprawia wymienia i starania kuchnia oraz doborowy bufet, utrzymanie na wysokim poziomie sztuki kulinarnej i to po nad przystępnych cenach.

Jak łatwo zaobserwować, w „Ziemiańskiej” stoluja się stale tak poszczególne osoby jak i całe rodziny oraz urządzane są tu chętnie przyjęcia towarzyskie, które zawsze wypadają znakomicie ku zadowoleniu aranzżerów jak też samych biesiadników.

Ostatnio energiczny zarząd „Ziemiańskiej”, chcąc więcej urozmaicić pobyt swym gościom artystyczną rozrywką zaangażował na listopad ze Lwowa znany zespół koncertowy, składający się z bajejnie zgranego kwartetu mieszanego, pod batutą głośnego skrzypki, dyr. Ferdynanda Ebera.

Dalszy zespół tworzą: utalentowana pianistka, efektywny saksofonista i obdarzona werwą, humorem, a jednocześnie umiarem artystycznym — jazzbandzistka.

Innowacje te, wprowadzoną na otwarcie sezonu zimowego, bywały „Ziemiańskiej” powitają niezawodnie z prawdziwą radością.

MASŁO — CZY MARGARYNA

Gdy powstały pierwsze koleje żelazne parą pedzone, opinia publiczna wypowiadała się częstokroć przeciwko nowemu wynalazkowi. Twierdzono, że „zawrotnej” szybkości jazdy — wówczas 20 km. na godzinę! — organizm człowieka nie wytrzyma, a niejedno miasto i miasteczko uporzeczywie walczyło, by nowe piekielne maszyny nie przejeżdżały czasem w jego pobliżu, plosząc bydło, konie i ludzi.

Śmiejemy się dzisiaj z takiego przesądu, sami jednak poddajemy się często zupełnie podobnym sądom przedwczesnym, opartym nie na faktach i obiektywnych rozważaniach lecz na konserwatywnym i nieufności do wszystkiego co nowe. Iu ludzi uważa na przykład dzisiaj jeszcze margarynę za produkt małotawarostwo, za coś w rodzaju pa-miętnych surrogatów i „Ersatzów” wojennych?

Tymczasem jest to przecież produkt z wysokotawarostwo, surowców, jak tłuszczów roślinnych, żółtek od jaj i mleka, posiadający nie tylko pełną wartość odżywczą i łatwą strawność masła, co potwierdzają nie tylko badania nauki, lecz nie różniące się także wyglądem, smakiem i zapachem od prawdziwego masła. — Fabrykacja margaryny, artykułu wyrabianego masowo w olbrzymich, dobrze urządzonych zakładach przemysłowych, odbywa się w warunkach zwykle bez porównania higieniczniejszych niż wyrób masła. A co najważniejsze — margaryna jest o połowę tańsza!

Konsumując zamiast masła o połowę tańszą margarynę, zmniejszamy znacznie koszt naszego utrzymania i oszczędzamy, a przez oszczędność padnosimy dobrobyt własny i w końcu majątek narodu. Zmniejszenie się zapotrzebowania masła w kraju znowu spowoduje zwiększenie eksportu, co wpłynie na wzrost aktywnego naszego bilansu handlowego. — Również Danja, największy zresztą producent masła, spożywa margarynę, i to w ilości 22,5 kg. na osobę rocznie, a masło swoje eksportuje.

Wiele więc przemawia za spożyciem margaryny. Ij szacunek masła. Tylko trzeba uwolnić się od przestarzałego przesądu, i spróbować. — R. Schumann.

Oczekujemy...

Zawsze czekać oczekujemy. W tem oczekiwaniu jesteśmy bardzo cierpliwi. Czekamy na odmianę latu latami. Lata płyną i nie się nie chce odmień. Nie zdajemy sobie sprawy, nie chcemy o tem pomyśleć, że czekamy naprzódo. Ale jest jeszcze gorzej, jeśli zwątpimy, powiemy sobie „za późno”. Od tej chwili na nie już nie czekamy i nie nas czeka. Od tej chwili zaczyna się powolna śmierć.

Obyście nie byli, jak owi oczekujący i spóźnieni.

Nasza przyszłość — to teraz, teraz, to jedyna rzeczywistość, jaką znamy, jedyną, która działa.

Z oczek codzienności, cogodzinności taka się los.

Bardzo rzadko wygrywa się na loterii życia los główny.

Nie można na to liczyć, nie można oczekiwać, że jakieś szczęśliwe zdarzenie pokierują inaczej naszym losem. To się nie zdarza.

Trzeba z niesłabnącym wysiłkiem pracować i dzisiaj budować przyszłość, by los przyszedł opanować, trzeba już dziś zabezpieczyć swoje i rodziny Jutro.

Prosta jest na to rada: zawrzeć ubezpieczenie życiowe w P. K. O.

Drogą przysmugonej oszczędności utworzyć kapitał na stare lata. Te decyzje należy powziąć zaraz, dzisiaj, nie czekając na jakieś specjalne pobudki.

Jeżeli będziemy tę ważną sprawę odkładali z miesiąca na miesiąc i z roku na rok, to czekać nas zwykła tragedia oczekujących. — Tragiczne słowa ZA POZNO!

M. Cz.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Uwaga na mieszkanca. Wiśniewskiej Annie ul. Dziełna 21 w czasie jej nieobecności skradziono garderobę i bieliznę na sumę 500 złotych.

— Wojtaniec Stefani (Boltupie) przez otwarte okno skradziono różnej garderoby i bielizny na sumę 300 zł.

Bogdanowiczowi Janowi ul. Słomiana 16 w czasie snu w zakładzie przy ul. Kalwaryjskiej 106 skradziono zegarek nikielowy wartości 35 zł. Sprawcę kradzieży Dwulwicę Wacława (Magazynek, gm. podbrzeskiej) zatrzymano wraz z zegarkiem.

— Symulant. W dniu 29 b. m. Chreptowicz Stanisław zameldował policji że powracając z Wilna do wsi Gór w towarzystwie Wilkina Adama został napadnięty przez Stankiewicza Józefa który go pobił do nieprzytomności i zabrał mu 275 zł. gotówkę. Ustalono, że Chreptowicz symulował napad chcąc oskarżyć Stankiewicza na ile osobistych porachunków. Pieniądze rzekomo zabrane znalezione na piecu w mieszkaniu meldującego.

— Śmiertelne zatrucie. Dostarczona do szpitala św. Jakóba Paczkowska Julia ul. Legionowa 1 z objawami zatrucia spirytusem skazonym zmarła w ciągu 10 minut.

— Podrutek. W dniu 29 b. m. Drodzowska Stanisława ul. Główna 3 znalazła przy ul. Piłsudskiego podrutek pięci męskiej w wieku około 2 tygodni z karkim; „ur. 13.X. 29 r. ochrzczony w cerkwi na imię Borys. Niech Bóg łaskawie ma w świętej opiece. Czajkowski Borys”. Podrutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Ujęcie poszukiwanego. W czasie kontroli melin zatrzymano znanego włamywacza Dargwoja Michała poszukiwanego przez posterunek P. P. w Podbrzeziu.

Popierajcie Ligę Morską

KRONIKA

Czwartek 31 Października

Dziś: Wigilia. Symfonia. Jutro: † Wszystkich Św.

Wschód słońca — g. 6 m. 21
Zachód — g. 16 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 30.X. — 1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	757
Temperatura średnia	+ 7 C°
Opady w milimetrach	—
Wiatr	południowy.
U wagi: półpochmurno.	
Minimum: + 5	
Maximum: + 10	
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.	

SAMORZĄDOWA

— 15-te posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. W dniu 29 października r. b. w wileńskim urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza odbyło się 15 zwoleń w roku bieżącym posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego na którym:

Rozpatrywano protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 3 b. m. 2) Wyłączono sprawozdania z wykonania budżetu m. Wilna za pierwsze półrocze 1929—30. 3) Rozpatrzone i zatwierdzone dodatki do budżetu na rok 1929—30 wileńskiego powiatowego związku komunalnego. 4) Rozpatrzone 5 uchwał poszczególnych rad gminnych, w przedmiocie obsadzenia stanowisk w urzędach gminnych. 5) Rozpatrzone 20 uchwał od dokonanych przez organa komunalne rozmaitego rodzaju podatków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, p. wojewoda w dłuższym przemówieniu podziękował się członkami wydziału wojewódzkiego swymi wrażeniami dokonanych ostatnio inspekcji kilku powiatów, podczas których główną uwagę p. wojewoda poświęcił zagadnieniu samorządowym i gospodarczym tych powiatów.

MIEJSKA

— Stacja autobusów dalekobieżnych urządzona zostanie na placu Łukiskim. Wczoraj

mach, placach publicznych, ogrodach, nieruchomościach ziemskich wilejskich, np. maj. Kuprjaniszki, Leoniszki, oraz zakładach użyteczności publicznej (elektrownie, stacje wodociągowe i t. d.). — wierzyciele Kasy mają stałą gwarancję całości i bezpieczeństwa swych oszczędności, bowiem w wypadku nawet jakiegokolwiek katastrofy znajdują pokrycie w rzeczach realnych, które przecież nigdy nie zginą. Nieufność przeto do K. K. O. nie może mieć najmniejszego uzasadnienia i rozumie to każdy rozsądny człowiek. Jeżeli liby pieniądze w niej złożone z jakiegobądź powodu np. wojny „wyjechały” to pozostałyby domy i ziemie, które „nie wyjadą”, a któremi wszak miasto odpowiada za całość powierzonych mu przez jego mieszkańców kapitałów.

Na tem rozmowa się skończyła. Dziękując p. prezesowi za garść aktualnych dziś informacji, wyrażam nadzieję, że słowa wypowiedziane przed chwilą, trafią do najszerszych warstw społeczeństwa.

Jotwicz.

LITERACKA

— Pierwsza niedziela kameralna. dnia 3 listopada o godzinie 20.30 w siedzibie Zw. Literatów przeznaczona jest tylko dla osób, które zapożyczyły w księgarni Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 7) lub przy wejściu w abonament na cykl 8-ju wieczorów. Najlepsze siły miejscowe wykonują kwartety Moniuszki i Noskowskiego, oraz sonatę skrzypcową Paderewskiego. Liczba osób bardzo ograniczona. Szczegóły w afiszach.

— Cele Kanrada zwiędzać można w dni powszednie od 5 do 8 wieczorem, a w niedzielę i święta w kierunku Zw. Literatów. Wileńskie dogodne i tanie komunikacji, należy podkreślić z uznaniem.

UNIwersYTECKA

— Kondolencje z powodu zgonu prof. Radziwiłowicza. J. M. Ks. rektor prof. dr. Czesław Falkowski otrzymał z powodu śmier-

OSZCZĘDZAJ!!!

Używaj zamiast masła
SZTUCZNE MASŁO „margarynę“
WSZĘDZIE DO NABYCIA

„Amada“

3099

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 31 paźdz. do dn. 1 listop. 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Dziś tańczy Marjetta“ Komedja w 2-oh aktach.
Brawurowe dzieje dziewczęta, z którego w okrutny sposób zażartowano.
W roli głównej: **Lya Mara.** Nad program: „Hollywood, raj filmowy“ w 2-oh aktach.
Kasa czynna od godz. 3 m. 30 — Początek seansów od godz. 4 ej. — Następny program: „AMERYKA“.

KINO-TEATR „HELIOS“
Wileńska 38.

Dziś! Chłuba literatury Polskiej. Żołowy film produkcji Polskiej.
„MOCNY CZŁOWIEK“ Współczesny dramat salonowo-erotyczny na tle powieści St. Przybyszewskiego.
W roli tytułowej znakomity aktor Grzegorz Chmara, oraz uroczą artystką Marja Majdrowicz, Agnes Kuck, A. Zelwerowicz, Artur Socha i inni. Tańce w wykonaniu zespołu „TACJAN GIRLS“.
Film realizowany z amerykańskimi rozmachem. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8, i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22.

Dziś ostatni dzień! Najmilsza i najpiękniejsza para kochanków!
„Zegnaj Mascotte“ osnutym na tle niezwykle interesującej przekazy cyganerii Paryskiej Montparnasse. Sensacyjna ujęcia z baletu artystów paryskich na który osoby „prywatne“ nie bywają dopuszczane ze względu na odbywające się tam orgie... Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa. Początek o g. 4, 6, 8, i 10.25.

KINO LUX
Mickiewicza 11.

Dziś **Film ze śpiewem!** Hold Francji dla geniusza Polski! Nieśmiertelny dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka
„Miłość i Izy Szopena“ Najpiękniejsze epokowe miłości i tęsknoty.
W roli Szopena — **Pirre Blanchar.** Arystokracja polska i francuska. Powstańcy, żołnierze rosyjscy etc. Podczas seansów znana śpiewaczka wykona utwory **SZOPENA.** Dla młodzieży dozwolone.
Ceny miejsc od 40 gr. — Początek o godz. 4-ej.

Polskie Kino WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Wielkie rewolucyjne dzieło
„Ostatni rozkaz“ potężny psychologiczny dramat w 12 aktach. osnuty na tle wypadków „Krwawej Burzy nad Rosją“
W rolach głównych niezównany tragiczny **EMIL JANNINGS** i **EWELIN BRENT.**

KINO Piccadilly
Wielka 42, Tel. 17-85.

Dziś! Arcydzieło, którego oczekują Wileńscy Triumfally przebieg Polski! Rewelacja w dziedzinie twórczości
„Policmajster Tagiejew“ Dramat filmowy p/g głośnej powieści Gabrieli Zapolskiej.
Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz **ZBYSZKO SAWAN,** Bogusław Samborski, Marja Bogda, Nora Ney, Jerzy Marr, Eug. Bodo i inni. Niezwykły temat, świetna gra, fascynująca treść.

Kino Kolejowe OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś! Przepiękny dramat w 10 aktach
„Władczyni Sahary“ w roli głównej nasza rodzaczka St. Napierkowska.
Początek o godz. 5-ej, w niedziele o godz. 4-ej. Następny program: **Królewska kochanka.**

KINO-TEATR Światowid
Mickiewicza 9.

Dziś! Wesoła opowieść o miłości
„DZIEWCZĘ Z HUŚTAWKI“ Polubiłec Ossi Oswald i ulubieniec Harry Liedtke
W ROLACH GŁÓWNYCH: Uroczą Ossi Oswald i ulubieniec Harry Liedtke
— — — Jazband! — — — Żywiec nonne Wiedzial — — — Pełne komizmu sytuacje!

KINO-TEATR EDEN
Wielka 36.

Dziś! najnowocześniejszy film świata! Film, który zdumiewał! Przerażał! Zachwycał! Porwał!
„Z raju bolszewickiego“ Połączony dramat wielkiego serca Polki matki i Polki kochanki.
W roli głównej najświetniejsza artystka świata **Olga Czechowa.** W filmie biorą udział puki polskich utanów! szwalecerów oraz artylerja. Całe miasto nasze będzie pod wpływem tego wielkiego arcydzieła.
Początek seansów o godz. 4-ej. — Ceny miejsc od 40 gr.

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI!
Najbardziej ekonomicznych na kłódkach kłódkowych S. R. F.
SZWEDZKIE MOTORY NAFTOWE „DYZELA“
Bezpośrednie wyłączne zastępstwo na woj. wileńskie, Nowogródzkie, i Wileńskie.
Wypłata w większych ratach.
CENY POZAKONKURENCYJNE.
Poszukuje się agentów.

Biuro Techniczno-Handlowe i Robót Inżynierskich ST. STOBERSKI
Wilno, ulica Mickiewicza 27. — Telefon 12-47.



STENOGRAFI
polskiej; biurowej, parlamentarnej, — niemieckiej wyucz listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 2958

Inteligentny (a), młody (a), praktykant (ka)
potrzebny do biura. Może być student (ka) Wymagany ładny i czysty charakter pisma. Oferty wysłane do firmy „Imperatorja“, sprzedawca artykułów higienicznych Katowice, oddział kontroli w Wilnie, ul. Portowa 33-19.

KUP LOS I-ej KLASY
20 Polskiej Loterii Państwowej tylko w najszcześniejszej kolekturze
H. MINKOWSKI Wilno, Niemiecka 35
Tel. 13-17. P.K.O. 80928
CENTRALA: Warszawa, Nalewki 40.
Oddział w Lidzie Suwalska 28.

Rok rocznie przynosi Państwowa Loteria Klasowa, za pośrednictwem naszej kolektury, tysiącom ludzi szczęście i dobrobyt.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 złotych.
Co drugi los musi wygrać!

Clagnienie I-ej klasy już 14 i 15 listopada r. b.

Korzystaj!
z nadarzającej się szcześniejszej sposobności!

Ogólna suma wygranych wynosi 32.000.000 złotych.
Cena losu: 1/4 — 10 zł., 1/2 — 20 zł., 3/4 — 30 zł., 1 — 40 zł.

← kolektura Minkowskiego wypłaciła w ostatnich loterjach swym klientom **MILJONY ZŁOTYCH.**
Spróbuj szczęścia, a fortuna Ci się uśmiechnie!

Na prowincję wysyłamy losy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto P.K.O. 80928.

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Soliux. 1929
Mickiewicza 12
rog. Tatarskiej.
Przyjmuje 9 — 2 15 — 7

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy laboratoryjne. Przyjmuje 9-12 1-4-8.
Mickiewicza 4
tel. 1090. W. Z. P. 73.

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 7.
(Telef. 921).

DOKTOR D. ZELDOWICZ
choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapia.
(Diatermia)
od 9-1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
kobięc, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 1 od 4-6
ul. Mickiewicza 24.
W. Zdr. Nr 162.

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

Szybko fachowo i tanio
przeprujemy na maszynach. 3089-1
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Kapitały
lokujemy na dobre oprocentowane bez ryzyka
Dom H.K. „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9 05 3090

Hipoteczne
zabezpieczenia na ulokowaną gotówkę załatwia solidnie
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 8068

Sprzedaje się DOM
na Zwierzynku z powodu wyjazdu.
O warunkach dowiedzieć się:
Ul. Lwowska 12-4

Popieracie Ligę Morską i Rzeczną!

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 26 listopada 1929 roku przetarg ofertowy na dostawę:
desek 1 bal sosnowych. . . 2.400 mtr.³
desek 1 bal dębowych. . . 600 mtr.³
Szczegóły w Wydziale Zasadobów Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, III piętro, pokój 38.
Dyrekcja K. P. Wilno 3097

FOLWARK
ładnie położony nad dużym jeziorem ośrodkiem dużego majątku sprzedamy za 5000 dol. (włączając dług bank)
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21 tel. 152

Ogłoszenie
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszym ogłoszeniem przetargi publiczne na dostawę niżej wyszczególnionych materiałów:

Data przetargu	Nazwa materiału
22 listopada 1929 r.	1. Papias dachowa, 2. Tektura zwykła, 3) Płyta klingierowa, 4. Brezent.
26 listopada 1929 r.	1. Terpentyna.
3 grudnia 1929 r.	1. Sadza angielska, 2. Kreda, 3. Sykatorywa w płynie.
6 grudnia 1929 r.	1. Minja żelazna, 2. Minja ołowiana.
13 grudnia 1929 r.	1. Klej stolarski i malarski.

Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasadobów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2 — III piętro, pokój dr. 38) osobście w godz. od 12 do 13 lub pocztą po zgłoszeniu prosby. 3098

Zgub. dowód osobisty Nr 18073/22075 na imię Samuela Weksler, wydany przez Starostwo Grodzkie 19-X 1923 roku w Wilnie, unieważnia się.

Zgubiona książkę wojskową wyd. w roku 1922 przez P.K.U. w Wilnie, na imię Grzegorz Targońskiego, unieważnia się.

KOŁDRY
z rozmaitych materiałów i najlepszej waty
wyrabia i sprzedaje PO TANICH CENACH
znana firma **B-cia CHANUTIN**
Wilno, Niemiecka 23 firma czystuje od r. 1890
—) Sprzedaż również na R A T Y. (—
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin. 3100

W. SOMERSET - MAUGHAM.
NA OKRĘCIE.
(Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE“).
Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Wyszła zamąż przed dwudziestu laty. Naturalnie był to szmat czasu i nie mogła się ludzi, że mąż jest w niej zakochany tak samo, jak na początku. I ona nie była w nim zakochana, lecz łączyła ich wielka przyjaźń, i rozumieci się jak rzadko które małżeństwo. Naogół wyjątkowo byli dobrani i zyci. I nagle pewnego pięknego dnia odkryła, że się zakochała. Nie miałyby nie przeciwko flirtowi. Niezależnie flirtował. Żartowała z niego wesoło, jemu zaś to pochlebiało. Oboje śmiali się ze skłonności, które nie były ani głębokie, ani poważne. Tym razem sprawa przybrała inny obrót. Zakochał się płomiennie jak osiemnastoletni chłopak. Człowiek pięćdziesięciocudwuletni! Śmieszne i nieprzyzwoite! Miłość pozabawiła go rozsądku. Nie krył się ze swoimi uczuciami i nim o brzydki fakt oblił się o jej uszy, wiedzieli już o tem wszyscy cudzoziemcy w Yokohamie. Po pierwszym wstrząśnieniu zdumienia i gniewu, (a był on ostatnim człowiekiem po którym można się było spodziewać takiego szaleństwa) próbowała mówić w siebie, że mogłaby go zrozumieć, a co za tem idzie przebaczyć, gdyby się zakochała w młodej dziewczynie. Mężczyźni w średnim wieku często tracą

głowy dla podlotków, a po dwudziestu latach pobytu na dalekim wschodzie, pani Hamlyn przekonana się, jak niebezpiecznym wiekiem jest dla nich pięćdziesiątka. On nie miał i tego usprawiedliwienia. Zakochał się w kobiecie o osiem lat starszej od niej — żony. Sytuacja była groteskowa i stawała ją w dziwnym świetle. Dorota Lacom dobiegała pięćdziesiątki. Znał ją od lat osiemnastu, gdyż Lacom, jak jej mąż, był kupcem jedwabi w Yokohamie. Przez cały szereg lat widywali się trzy cztery razy na tydzień i raz, w czasie pobytu obu par w Anglii, mieszkali nad morzem w jednym domu. I nie, wszystko było dobrze! Nie dalej jak przed rokiem byli jeszcze ze sobą na stopie żartobliwej przyjaźni. Nie do uwierzenia! Prawda, że Dorota jest przystojna. Ma ładną figurę, czarne zbyt bujna, ale ładna; zuchwałe, czarne oczy, czerwone usta i śliczne włosy, ale to wszystko miała również przed laty. A teraz ma czterdzieści osiem lat, czterdzieści osiem lat!

Pani Hamlyn zainteresowała męża bez ceremonii. Początkowo zaklinała się, że w jej oskarżeniach niema ani słowa prawdy. Przytoczyła dowody. Sposepniał i w końcu przyznał się do wszystkiego. Nagle wygłosił

3) zdumiewającą rzecz.
— Co ci to szkodzi? — zapytał.
Wpadła w szalony gniew i odpowiedziała mu pogardliwymi słowami. Wielka gorączka uczyniła ją wymowną i podkładała jej bolesne uktucia. Słuchał ze spokojnym wyrazem twarzy.
— Nie byłem dla ciebie złym mężem przez dwadzieścia lat naszego życia. Oddawna już jestem dla siebie tylko przywiązani. Jestem do ciebie przywiązany — bardzo — i uczucie to nie uległo najmniejszej zmianie. To, co daję Dorocie, nie przynosi ci żadnego uszczerbku.
— Co masz mi do zarzucenia?
— Nic. Trudno o lepszą żonę niż ty.
— Jak możesz tak mówić, wyrządzając mi jednocześnie tak wielką krzywdę?
— Nie chcę cię krzywdzić, to siła wyższa.
— Co ci też przyszło do głowy, żeby się w niej zakochać?
— Cóż ja mogę na to odpowiedzieć? Nie myślisz chyba, że tego chciałem.
— Mogłeś z tem walczyć.
— Walczyłem. Walczyliśmy oboje.
— Mówisz tak, jakbyś miał dwadzieścia lat. Przecież oboje jesteście ludźmi w średnim wieku. Ona o osiem lat starsza odemnie. Ośmieszasz się w okropny sposób.
Nie odpowiedział. Nie zdawała sobie sprawy, co się dzieło w jej własnym sercu. Jakież to dziwne uczucie chwyciło ją za gardło niczem klesz-

cze — zardzość, gniew, czy poprostu zraniona dumą?
— Nie pozwolę, żeby się ta komedja dłużej rozgrywała. Gdyby tylko chodziło o ciebie i o nią, rozwiodłabym się z tobą, ale przecież ona ma męża i dzieci. Na Boga, czy nie przyszło ci to do głowy, że gdyby zamiast synów, miała córki, jużby mogła być dziś babką.
— O, naturalnie.
— Co za szczęście, że my nie mamy dzieci.
Wyciągnął rękę serdecznym gestem, jakby chcąc jej dotknąć, ale cofnęła się z przerażeniem.
— Naraziłeś mnie na pośmiewisko wszystkich naszych znajomych. Dla wspólnego dobra, daruję ci wszystko pod warunkiem, że położysz temu koniec odrazu.
Spuścił oczy i zaczął się bawić japońskim cackiem, które stało na stoliku.
— Powiem Dorocie — rzekł w końcu.
Skinęła lekko głową i wyszła z pokoju. Gniew przesłonił jej oczy na myśl, że zachowanie jej było cokolwiek za melodramatyczne.
Czekała, jaki będzie rezultat jego rozmowy z Dorotą Lacom, ale on jakby o tem zapomniał. Był cichy, uprzejmy i miłujący, tak, że musiała go za interplować sama.
— Czy zapomniałeś o swoim przyrzeczeniu? — zapytała ozięble.
— Nie. Mówiłem z Dorotą. Poleciła mi, abym ci powiedział, że twoje cierpienie przyprawia ją o rozpacz.

Chciałaby się z tobą zobaczyć, ale obawia się, że złyby ją przyjęła.
— Coście postanowili?
Zaważał się, był poważny i oporny, lecz w głosie jego dawało się odróżnić lekkie drżenie.
— Obawiam się, że na nie by się nie przydało dawanie przyrzeczenia, którego nie moglibyśmy dotrzymać.
— A więc stało się — odpowiedział.
— Muszę ci jeszcze powiedzieć, że gdybyś wystąpiła o rozwód, mybyśmy do tego nie dopuścili. Absolutnie nie byłabyś w możności zebrać dostatecznych dowodów i przegralabyś sprawę.
— Weale o tem nie myślałam. Pojadę do Anglii i poradzę się adwokata. W dzisiejszych czasach takie rzeczy przeprowadza się dosyć łatwo i zresztą zdam się na twoją wspaniałomyślność. Mam nadzieję, że wkrótce mi wolność, nie wciągając w tę sprawę Doroty Lacom.
Westchnął.
— Co za przykra historia! Nie chciałbym się z tobą rozwodzić, ale naturalnie zrobić wszystko, co będzie w mojej mocy, aby się stało tak jak sobie życzysz.
— Na Boga, więc jak ja właściwie powinnam postąpić, według ciebie? — krzyknęła ze wzrastającym gniewem — Siedzieć cicho i pozwolić robić ze siebie pośmiewisko?
— Bardzo mi przykro, że stawiam cię w tak upokarzającym położeniu.
Spojrzał na nią oczyma, w któ-

rych malował się prawdziwy żal i udręczenie.
— Nie chcieliśmy się w sobie zakochać, to pewne. Oboje zdajemy sobie sprawę z naszego wieku. Dorota, jak mi mówisz, mogłaby być babką, a ja jestem lysawy, tegi i mam pięćdziesiąt dwa lata. Zakochując się w dwudziestym roku życia, ma się zdumienie, że ta miłość będzie trwała wiecznie, ale po pięćdziesiątce wie się tyle o życiu i miłości, że to krótko potrwa...
Mówił cicho i żałośnie. Mogło się zdawać, że ogląda wzrokiem duszy żałobę jesieni i liście, spadające z drzew. Popatrzył poważnie na żonę.
— I w tym wieku czuje się, że nie powinno się odrzucać szczęścia, zesłanego przez kapryśne przeznaczenie. Za pięć lat będzie już z pewnością po wszystkim, a może nawet za sześć miesięcy. Życie jest jałowe i szare, a szczęście rzadkie, i wszystko kończy się śmiercią.
Tego rodzaju nastroj w mężu, którego uważała za człowieka praktycznego i prozaicznego, przyprowadziła pani Hamlyn do uczucia gorzkiego bólu. Stał się nagle w jej oczach pęsną i tragiczną, a nieznaną osobistością. Dwadzieścia lat wspólnego życia nie miało nad nim żadnej władzy. Była bezradna wobec jego żelaznej determinacji. Nie pozostawało jej nic innego, jak usunąć mu się z drogi. I oto pędła do Anglii z urazą w sercu, zdecydowana uzyskać rozwód, którym groziła mu na samym wstępie.
D. c. n.